

Komitet ds. Rolniczych Organizacji Zawodowych w UE (COPA)
Główny Komitet Spółdzielczości Rolniczej w UE (COGECA)

MI(07)16P1

Bruksela, 17 października 2007 r.

PROJEKT

**WSTĘPNE WNIOSKI GRUPY ROBOCZEJ COPA/COGECA DOT.
STANOWISKA COPA/COGECA W SPRAWIE WSPÓLISTNIENIA
KONWENCJONALNYCH UPRAW, ZWIERZĄT HODOWLANYCH ORAZ
GENETYCZNIE MODYFIKOWANYCH UPRAW**

Pszczelarstwo europejskie odgrywa kluczową rolę w zapyłaniu terenów rolniczych oraz terenów naturalnych. Przyczynia się w ogromnym stopniu do zróżnicowania biologicznego w Europie.

Miód jest szlachetnym, naturalnym i zdrowym produktem, do którego jakości konsumenci przywiązują dużą wagę.

Wyzwanie związane z GMO

Oprócz tego, że europejski sektor pszczelarski „od zawsze konfrontowany był z ograniczeniami wynikającymi z warunków klimatycznych, z obecnością chorób i niezwykle ostrych ograniczeń rynkowych”¹, będzie on również musiał stawić czoła dodatkowemu wyzwaniu stwarzanemu przez GMO. Stale rosnąca liczba upraw genetycznie modyfikowanych, które zakładane są w całej Europie poddaje w wątpliwość możliwości kontynuacji pszczelarstwa w Unii Europejskiej.

Podczas gdy europejscy hodowcy pszczół i ich spółdzielnie nie dostrzegają żadnych korzyści płynących z GMO dla sektora, zauważają jednak, że tego typu uprawy powstają na terenie Europy. Hodowcy pszczół chcą uczulić europejskich polityków na kwestie istotne dla sektora pszczelarskiego.

Dokumenty zatwierdzające nowe genetycznie modyfikowane uprawy muszą zawierać badania nad wpływem na zdrowie i zachowania pszczół

Pszczoły są istotnym wyznacznikiem zróżnicowania biologicznego oraz głównymi owadami zapyłającymi. Ważne jest, aby nowe genetycznie modyfikowane uprawy nie miały negatywnego wpływu na ich zdrowie i zachowania.

Dokumenty zatwierdzające genetycznie modyfikowane uprawy muszą zatem zawierać wyniki szczegółowych badań wpływu takich upraw na zdrowie i zachowania pszczół; przede wszystkim w przypadku, gdy genetycznie modyfikowane uprawy wytwarzają toksyczne molekuly dla obrony przed owadami oraz gdy pszczoły regularnie wchodzą w dłuższy kontakt z daną rośliną.

Protokoły z tych badań powinny być zatwierdzane przez grupę ekspertów z dziedziny pszczelarstwa z różnych Państw Członkowskich UE, wyznaczonych wspólnie z przedstawicielami sektora pszczelarskiego.

Potrzeba prowadzenia rejestrów w celu dokumentacji pól modyfikowanych genetycznie

Stworzenie krajowych rejestrów katalogujących wszystkie uprawy modyfikowane genetycznie na terytorium państwa będzie cennym źródłem informacji dla hodowców pszczół

¹ Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie trudności, z jakimi spotyka się europejski sektor pszczelarski – P5_TA(2003)0430

– a w szczególności organicznych hodowców pszczół – którzy nie chcą by ich ule znajdowały się w sąsiedztwie upraw genetycznie modyfikowanych.

Możliwość umieszczenia uli w miejscach uznanych za najlepiej się do tego nadające

Europejscy hodowcy pszczół i ich spółdzielnie są całkowicie przeciwni pomysłowi wyłączenia uli z wyznaczonych terenów w rejonie upraw modyfikowanych genetycznie. Oznaczałoby to nie tylko koniec pszczelarstwa w rejonach, gdzie powstały uprawy genetycznie modyfikowane, ale pozbawiłoby również hodowców roślin uprawnych oraz dzięki roślinności zapylania przez pszczoły.

Przeciwnie, należy rozważyć możliwość zakazania tworzenia upraw genetycznie modyfikowanych przynajmniej w pewnej odległości od uli, jak zostało to przedstawione Komisji Europejskiej w niektórych planach koegzystencji. Podejście takie powinno być możliwe do wdrożenia w zgodzie z bardziej lub mniej nektarodajnym i pyłkodajnym charakterem danej uprawy oraz w zgodzie z gospodarczymi skutkami obecności GMO w produktach pszczelarskich. Kwestia ta będzie w dużej mierze zależać od decyzji dotyczących etykietowania produktów z ula.

W przypadku osiadłych hodowców pszczół produkujących pyłek, możliwe powinno być zakazanie genetycznie modyfikowanych upraw roślin nektarodajnych i pyłkodajnych zlokalizowanych w odległości mniejszej niż konkretna odległość od uli. 3 km wydają się tutaj być rozsądną odległością minimalną.

W rejonach okupowanych w dużym stopniu przez rośliny pyłkodajne, wykorzystywane przez osiadłych i mobilnych producentów do zbioru pyłków, uprawianie genetycznie modyfikowanych roślin nektarodajnych i pyłkodajnych powinno być zakazane w celu utrzymania jakości i wartości zbiorów pyłków. Zakaz ten powinien obejmować tereny w odległości 3 km od tych rejonów.

Hodowcy pszczół nie powinni ponosić odpowiedzialności za zanieczyszczenie

Hodowcy pszczół nie powinni w żadnych okolicznościach ponosić odpowiedzialności za zanieczyszczenie konwencjonalnych bądź organicznych uprawy przez uprawy genetycznie modyfikowane spowodowane aktywnością hodowanych przez siebie pszczół. Hodowcy pszczół nie mają kontroli nad lotem swoich pszczół a pszczoły nie są jedynym zwierzęciem zapylającym przyczyniającym się do powstania zanieczyszczenia.

Istotną kwestią jest także to, aby nie traktować obecności uli w pobliżu genetycznie modyfikowanych upraw oraz upraw konwencjonalnych jako złamania obowiązku hodowcy

roślin uprawnych do podjęcia wszelkich starań, aby zapobiec zanieczyszczeniu upraw konwencjonalnych przez uprawy modyfikowane genetycznie.

Potrzeba reguł etykietowania

Komisja oraz Państwa Członkowskie przyjęły, że obecność pyłków pochodzących z upraw modyfikowanych genetycznie musi być uznana za przypadkową i nieuniknioną². Aby nie narażać na niebezpieczeństwo praktyki sezonowego przenoszenia uli, kluczową sprawą jest rozszerzenie podejścia przyjętego przez Komisję także na obecność pyłków roślin modyfikowanych genetycznie w miodzie zbieranym po sezonowym przenoszeniu uli.

Dyrektywa Rady 2001/110/WE przypomina, że pyłek jest komponentem miodu i że zawartość miodu nierozpuszczalna w wodzie (włącznie z pyłkiem) nie może przekraczać 0,1g na 100g miodu bądź 0,1% wartości masy³, bądź powinna być znacznie niższa niż 0,9% wymagane dla obowiązkowego etykietowania.

Z wymienionych przyczyn szczególne etykietowanie miodu nie znajduje uzasadnienia.

Nie należy także narzucać etykiet „bez GMO”, ponieważ miałyby to zły wpływ na ogólny wizerunek miodu. Ponadto takie etykietowanie miałyby sens tylko po przeprowadzeniu analizy miodu, co przekracza możliwości finansowe hodowców pszczół.

Dla innych produktów rolnych, takich jak pyłek, etykieta „zawiera GMO” jest wymagana tylko wówczas, gdy przekroczony zostanie próg 0,9% pyłku zawierającego GMO. Jeśli miałyby to nastąpić pomimo zachowania minimalnych odstępów pomiędzy polami upraw genetycznie modyfikowanych a ulami, te minimalne odległości musiałyby zostać zrewidowane, a w międzyczasie hodowcy pszczół powinni zostać uznani i otrzymać rekompensaty za straty, na przykład w ramach specjalnego funduszu.

Grupa robocza ds. miodu COPA-COGECA ustaliła, że etykietowanie produktów „bez GMO” stanowiłoby działanie wprowadzające w błąd, ponieważ zakładałoby istnienie genetycznie modyfikowanego miodu, co nie ma miejsca.

Miód importowany musi podlegać takim samym prawom, jakim podlega miód europejski

² Stały Komitet ds. Łańcucha Żywnościowego i. Zdrowia Zwierząt, sekcja ds. żywności oraz pasz modyfikowanych genetycznie oraz ryzyka środowiskowego, protokół podsumowujący 2go spotkania, z 23 czerwca 2004.

³ Aneks II do Dyrektywy Rady 2001/110/WE.

Niezależnie od tego, jaką formę przybiorą zasady koegzystencji państw europejskich w przyszłości, byłoby to niedopuszczalne, gdyby europejski miód był przedmiotem wymagań, które nie są stosowane do miodu importowanego, szczególnie wymagań dotyczących etykietowania.

Miód importowany, zawierający pyłek roślin modyfikowanych genetycznie nieposiadający atestu pozwalającego na jego wprowadzenie na rynek europejski nie może być na tym rynku sprzedawany. Grupa robocza ds. miodu COPA-COGECA uznała, że należy przeprowadzić badania towarów importowanych w ramach planu pobierania próbek żywności, obejmujące np. pobranie jednej próbki do badania na każde 300 ton importowanego towaru.

Za zgodność z oryginałem Biuro PZP